

(II Romanista - P.Torri) "Nie znam tego bramkarza": w ten sposób skomentował Monchi, w locie, gdyż wczoraj wyleciał do Sewilli, aby spędzić kilka dni z rodziną, pogłoski transferowe, które łączą z Romą Marko Johanssona.

Kim on jest? Szwed, rocznik 1998, bramkarz, karta należy do Malmoe, jest bardzo interesującą perspektywą do roli bramkarza. Pogłoska, ponadto, wyszła z portalu Gianluci Di Marzio, zatem nie można na pewno wzruszyć ramionami i niczego nie udawać. Jednak wczoraj Monchi, gdy mu to przytoczono, odpowiedział, że nie zna tego bramkarza, mówiąc w praktyce, że Roma nie wydała 2 mln euro plus 1,5 mln bonusów, aby zapewnić sobie usługi młodego Szweda. Z nim, ponadto, według tych samych pogłosek, nie osiągnięte porozumienia ekonomicznego, gdyż chłopak żądał miejsca w pierwszym składzie. Rozumiecie Szweda? W zespole, który ma między słupkami pana, który nazywa się Alisson, Szwed, z terenów, które nie są na pewno sławne z produkowania serii fenomenów między słupkami, chciałby gwarancji gry w pierwszym składzie.

Mało wiarygodne, chyba że wiking potrzebuje pilnego badania lekarskiego. Co zatem? Z całym szacunkiem dla tych, którzy redagowali tą pogłoskę, być może kwestia jest taka, że wiking znajduje się na celowniku Lipska, a ewentualne pojawienie się innej drużyny podniosłoby negocjacje na zamknięciu z ekonomicznego punktu widzenia. Jeśli potem nadal będzie domagał się miejsca w pierwszym składzie tutaj, w Romie, trzeba będzie dać mu do zrozumienia, że w tych stronach mamy powody, aby uzasadnić jego "nie", gdyż cieszymy się Alissonem. W przypadku Brazylijczyka ostatnie doniesienia mówią, że rosną znacząco szanse na jego pozostanie co najmniej na przyszły sezon. Do roli drugiego, biorąc pod uwagę, że Skorupski jest na wylocie, faworytem jest młody Lafont (Tuluza).

Autor: abruzzi